

Reformy w Bahrajnie są niewiele warte

19 kwietnia 2012

Rząd Bahrajnu nie zareagował w odpowiedni sposób na ustalenia międzynarodowej komisji śledczej, bo łamanie praw człowieka w tym kraju nadal trwa. Stwierdza tak Amnesty International w opublikowanym dziś raporcie.

58-stronicowy raport „Błędne reformy: Brak sprawiedliwości dla protestujących w Bahrajnie” ujawnia, że chaotyczne reformy nie zapewniły sprawiedliwości ofiarom naruszeń praw człowieka, pomimo zapewnień rządu, że wyciągnięto wnioski ze zdarzeń mających miejsce w lutym i marcu 2011.

– Oczy świata są zwrócone na Bahrajn, ponieważ będzie on gospodarzem Gran Prix Formuły 1, nikt jednak nie powinien się łądzić, że kryzys praw człowieka w tym kraju został zażegnany – mówi Hassiba Hadj Sahraoui, wicedyrektor Amnesty International ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. – Władze ukazują swój kraj, jakby zmierzał teraz drogą reform, ale wciąż otrzymujemy wiadomości o torturach i używaniu nadmiernej i nieuzasadnionej siły przeciwko protestującym. Reformy ledwie dotknęły problemu.

– Ogromne wydatki rządu na międzynarodowych ekspertów, którzy mieli pomóc w reformach kraju, pójdą na marne, jeżeli nie pokaże on politycznej woli, aby podjąć trudne decyzje. W szczególności chodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności wyższych rangą pracowników sił bezpieczeństwa, oskarżonych o liczne naruszenia praw człowieka, o uwolnienie więźniów sumienia i rozwiązanie problemu dyskryminacji wobec szyickiej większości – dodaje Hadj Sahraoui.

Po raporcie Niezależnej Bahrańskiej Komisji Śledczej (Bahrain Independent Commission of Inquiry – BICI) – znanej również jako „Komisja Bassiouni” – z listopada 2011, Amnesty

International dowiedziała się, że, pomimo pewnych reform instytucjonalnych, reakcja rządu na wnioski komisji była niewystarczająca.

Rząd zobowiązał się do doprowadzenia przed sąd pracowników służb bezpieczeństwa odpowiedzialnych za wykroczenia przeciwko protestującym, oraz do stworzenia specjalnego urzędu, który miał się tym zająć. Jednakże Amnesty International stwierdza, że urząd ten nie jest niezależny i bezstronny, a tylko część niższych rangą policjantów i członków służb bezpieczeństwa została postawiona przed sądem.

Żaden z wyższych rangą członków służb bezpieczeństwa, włączając w to Narodową Agencję Bezpieczeństwa i Siły Obronne Bahrajnu, nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Wielu oficerów ochrony oskarżonych o tortury w czasie zeszłorocznych protestów prawdopodobnie wciąż piastuje te same stanowiska bez podjęcia jakiegokolwiek śledztwa w ich sprawie.

8 policjantów, w tym 2 pochodzących z Bahrajnu, zostało oskarżonych w związku ze śmiertelnymi ofiarami w trakcie protestów. Choć proces przeciwko nim jest w toku, nie zostali zawieszeni w wykonywaniu obowiązków i ponoć wciąż pełnią te same obowiązki w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wielu więźniów, sądzonych w niesprawiedliwych procesach w sądach wojskowych i skazywanych na długoletnie więzienie, nie zostało wypuszczonych, nawet jeśli byli skazywani wyłącznie za prowadzenie i udział w antyrządowych protestach, gdzie nie stosowali przemocy ani nie podzegli do jej stosowania.

Najbardziej znana jest sprawa 14 opozycjonistów aresztowanych w marcu i kwietniu 2011. Werdykt w sprawie ich apelacji zostanie ogłoszony prawdopodobnie 23 kwietnia 2012. Kilku z nich zgłaszało, że po aresztowaniu byli torturowani.

Zarzuty, jakie im stawiano, obejmowały „zakładanie grup terrorystycznych w celu obalenia monarchii”. Niektórzy z więźniów publicznie wzywali do zakończenia monarchii i

zastąpienia jej republiką. Jednak nie stosowali oni przemocy ani nie podlegali do niej.

Jeden z mężczyzn, aktywista praw człowieka Abdulhadi Al-Kawaja, w proteście przeciwko swojemu niesprawiedliwemu uwięzieniu już od ponad dwóch miesięcy prowadzi głodówkę. Amnesty International zdaje sobie sprawę z krytycznego stanu jego zdrowia.

W grudniu 2011 Prokurator Generalny nakazał odstąpienie od zarzutów związanych z prawem do wolności wypowiedzi. Jednak niewielu z zatrzymanych skorzystało dzięki temu, ponieważ zdecydowana większość z nich została oskarżonych o kilka przestępstw, takich jak „udział w nielegalnym zebraniu powyżej pięciu osób”.

Po ukazaniu się raportu „Komisji Bassiouni”, rząd wprowadził nowy kodeks postępowania dla członków sił bezpieczeństwa, powołał nowe biuro w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych do spraw badania skarg na policjantów oraz zorganizował szkolenia z praw człowieka dla funkcjonariuszy policji.

Jednak Amnesty International stwierdziła, że w praktyce w dużym stopniu siły bezpieczeństwa nie zmieniają się w wyniku tych instytucjonalnych zmian. Chociaż od końca roku 2011 ograniczyły stosowanie strzelb, to jednak nadal atakują demonstrantów stosując nieuzasadnioną i nadmierną siłę – głównie za pomocą gazu łzawiącego, co w ciągu ostatnich miesięcy było przyczyną kilku przypadków śmiertelnych. Na chwilę obecną, od lutego 2011, w związku z protestami zginęło co najmniej 60 osób.

Amnesty International zdaje sobie sprawę, że funkcjonariusze bahrańskich sił bezpieczeństwa stają czasami w obliczu grup, które zachowują się agresywnie, na przykład rzucając w ich kierunku lub w kierunku ich pojazdów koktajle Mołotowa. Siły bezpieczeństwa muszą jednak szanować międzynarodowe standardy praw człowieka.

Do Amnesty International dotarły wiadomości, że, podczas gdy z wielką pompą wprowadzane są reformy w policji, więźniowie narażeni są na tortury i maltretowanie w nieoficjalnych aresztach, w tym w nieużywanych budynkach rządowych, pojazdach policyjnych i na terenach otwartych.

Osiemnastoletni student, Hassan Oun, został aresztowany przez policjantów ubranych po cywilnemu 3 stycznia w dzielnicy Arad i został zabrany na posterunek policji Samaheej, gdzie następnie był przesłuchiwany.

Jego rodzina powiedziała Amnesty International, że jego prawnik, który spotkał się z nim kolejnego dnia w biurze Prokuratora Generalnego, widział na jego ciele ślady tortur, w tym opuchniętą nogę. Hassan Oun powiedział swojemu prawnikowi, że policjanci zmuszali go do przebywania w pozycji stojącej przez nawet 11 godzin, że był bity gumowym wężem po stopach oraz że grożono mu gwałtem.

Biuro Prokuratora Generalnego zdecydowało, że Hassan Oun pozostanie w areszcie przez 45 dni w oczekiwaniu na proces. Od tamtego czasu został już oskarżony o udział w nielegalnym zgromadzeniu publicznym. Wcześniej był zatrzymywany w związku z protestami antyrządowymi w roku 2011.

Amnesty International wzywa bahrański rząd do natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia wszystkich więźniów sumienia oraz do zapewnienia, by osoby podejrzewane o torturowanie i zabijanie, w tym osoby wydające rozkazy, zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

– Wprowadzenie Niezależnej Bahrańskiej Komisji Śledczej było prawdziwym przełomem i wzbudziło oczekiwania, że sytuacja w Bahrajnie się zmieni – stwierdza Hassiba Hady Sahraoui, Wicedyrektor Amnesty International ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. – Mimo to, prawie pięć miesięcy od publikacji raportu, nie wprowadzono jeszcze prawdziwych zmian.

– Najwyższy czas, aby bahrański rząd podjął realne działania

zgodne z jego publicznymi oświadczeniami.

Tłumaczyli: Bartosz Kumanek i Malwina Talik

Źródło: [Amnesty International Polska](#)